

# Olga Boznańska (15 kwietnia 1865 w Krakowie - 26 października 1940 w Paryżu)

*Pewnego dnia w Krakowie,  
(to oczywiste, powiem),  
przyszła na świat artystka,  
wybitna portrecistka,  
bardzo ciekawy człowiek.*

*(Elżbieta Lipińska)*

*Anemony*

*Velázquez jej i z grodu Kraka  
śle la comunidad polaca  
niskie ukłony  
za "Anemony".  
- Chciałem żonie... lecz cena jaka!*

*(Marek Szarbowski) [1]*

*Pewna krakowska portrecistka,  
w świecie ceniona kolorystka,  
znana z chryzantem -  
- i nie są kantem,  
dziewczę z bukietem wciąż rozbłyska!*

*(ebs)*

**Olga Boznańska** - polska malarka okresu modernizmu działająca w Monachium i Paryżu, przedstawicielka szkoły monachijskiej; członkini Towarzystwa Artystów Polskich „Sztuka” i Soci t  nationale des beaux-arts.

Była c rk  polskiego inżyniera Adama Nowiny Boznańskiego i francuski Eugeniei Mondan, kt ra interesowała si  sztuk  i sama rysowała.

Krakowianka, w 1886 wyjechała kontynuowa  nauk  w Monachium. Jako kobieta nie miała moŹliwosci wst pu do Akademii Sztuk Pi knych, kszta ciła si  wi c w prywatnych, monachijskich szkołach.

W 1896 zrezygnowała z nauczycieli i wynaj ła wlasn  pracowni . W tym czasie zacz ła wystawia  swoje prace w Monachium, Warszawie, Berlinie, Wiedniu. Dwa lata p zniej pojawiły si  pierwsze sukcesy. Za Portret malarza Pawła Nauena otrzymała z r k arcyksi cia Karola Ludwika w Wiedniu złoty medal, a w Londynie za Portret miss Mary Breme - wyr żnienie.

W 1896 jury paryskiego Soci t  des Beaux-Arts przyj ło na wystaw  jej obraz. Po ostatnich sukcesach dostała nawet propozycj  obj cia katedry malarstwa na wydziale kobiet w krakowskiej Szkole Sztuk Pi knych, kt r  odrzuciła.

W 1898 przeprowadziła si  do ParyŹa.

W 1912 na wystawie w Pittsburghu, wraz z Claude'em Monetem i Augustem Renoirem, reprezentowała Francję. W Amsterdamie na międzynarodowej wystawie zdobyła srebrny medal. W 1914 warszawska Szkoła Sztuk Pięknych zaproponowała jej stanowisko profesora. W 1923 ponownie reprezentowała szkołę francuską w Pittsburghu wśród takich artystów jak Pierre Bonnard, Maurice Denis.

Po fali sukcesów jej sława powoli malała. Miała coraz mniej zamówień na portrety, głównym jej źródłem utrzymania stał się czynsz z krakowskiej kamienicy. W 1932 po raz ostatni przyjechała do Krakowa. W 1937 na Wystawie Światowej w Paryżu otrzymała Grand Prix. Na weneckim Biennale w 1938 sprzedała pięć obrazów, w tym Portret pani Dygatowej, który zakupił król włoski.

Był to jej ostatni sukces. Zmarła 26 października 1940 w Paryżu.

W Krakowie mieszkała przy ul. Piłsudskiego 21, gdzie miała także swoją pracownię, o czym informuje tablica pamiątkowa. Budynek ten jest obecnie własnością Muzeum ASP.

Błędem jest łączenie Boznańskiej z impresjonizmem. Często stosowała barwy lokalne i czerń, kolory odrzucane przez impresjonistów. Różnił ją też stosunek do natury. Zmysłowy zachwyt powierzchnią zjawisk w świetle leżący u podstaw impresjonizmu zastępowała w swych portretach wnikliwą analizą psychologiczną i dążeniem do silnej ekspresji.

\*

Zdjęcie-kolaż pochodzi ze strony "Techniki dawnych mistrzów", gdzie można przeczytać wyczerpujący artykuł na temat techniki malarskiej Olgi Boznańskiej. Kilka fragmentów:

*[Mieszkając w Paryżu] Pracowała wytrwale, malując cały dzień, wybierała raczej posiedzenia w pracowni niż rozrywki jakie oferował ówczesny Paryż. Ponoć często paliła własnoręcznie zwijane papierosy i piła duże ilości mocnej herbaty, nad czym ubolewali przede wszystkim bliscy. Specjalizowała się głównie w portretach, które gdy się na nie patrzy, wydają na malowane lekko, przy użyciu drobnych dotknięć pędzlem i przetarć. Efekt zwiewności jak się domyślamy nie powstał jednak bez trudu, beztrudno i lekkomyślnie. Możemy zgadywać, że te obrazy były naprawdę skrupulatnie budowane, a odcienie odpowiednio dobierane. Te portrety dążą do ukazania ekspresji, uwidocznienia cech charakteru osób portretowanych, uchwycenia ulotnego napięcia psychicznego w danej chwili. W odsłonięciu przed widzem tej siły wyrazu, malarce pomogła potęga koloru i jego niepomierzony wpływ na stany emocjonalne. ...*

*Niektórzy zauważyli pewnie, że Boznańska bardzo umiejętnie zaciera kontury i wszelkie mocne akcenty, farbą rozprowadzoną na kształt mgiełki. Delikatnie różniące się tonalnie mieszaniny uzyskiwała zapewne poprzez delikatnie uderzenie pędzlem w paletę i tak samo na podobrazie. Poza tym stosowała przecierki (abrasion) na zaschniętej, niejednorodnie kładzonej warstwie farby, co dało ciekawy efekty, który możemy zaobserwować przyglądając się z bliska powierzchniom malowideł. ...*

*Artystów dzisiejszych pewnie dziwi fakt, że nie mogą uzyskać takiej zwiewności, transparentności i delikatności przy użyciu dzisiejszych farb, takich jak np. biel tytanowa. Nie mogą ponieważ wyżej wspomniane zjawiska determinuje przede wszystkim inny skład farb i czas, który farby olejne zmienia na bardziej przezroczyste. Podstawowa farba palety XIX wieku, biel ołowiowa, nie dość, że sama jest dość transparentna w zestawieniu z tytanową, to jeszcze na skutek zmian chemicznych staje się bardziej przejrzysta, mniej biała. W zasadzie często jest tak, że z biegiem czasu tylko impasty tej farby pozostają zupełnie niezauważalnie zmienione. U Boznańskiej jak widać zmianom uległy również żółcienie strontowe, chromowe i zieleń arsenowa. Wszystkie te mniej trwałe farby odrobinę przyciąły, stały się jakby ciszej brzmiące, zharmonizowane. Dobrze mają się natomiast takie farby jak vermilion, odporne błękity kobaltowe i cerulea oraz farby żelazowe. Zielenie chromowe również wydają się nie zmienione o jotę od czasu wyciśnięcia ich z tuby. Prawdopodobnie użycie bieli cynkowej mogło spowodować, że*

*gdzie pojawia się więcej spękań warstw farby niż powinno. Zdecydowanie gorzej mają się pod tym względem płótna, niż tektury, gdzie "pajęczyn" jest znacznie więcej, a poza tym są one głębsze.*

<https://www.youtube.com/watch?v=9BXv73eEqUM>

Na stronie [zwoje-scrolls](#) (gdzie, nawiasem mówiąc, można przeczytać i moje teksty), jest bogato ilustrowany artykuł biografistki Olgi Boznańskiej Marii Roztworowskiej ("Portret za mgłą. Opowieść o Oldze Boznańskiej").

Na stronie "Polski dom aukcyjny" jest tekst Heleny Blumówny z 1949 roku z dużą ilością zdjęć Boznańskiej.

5 ciekawostek o Oldze Boznańskiej.